

MONIKA BUŁAWA 

INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO POLSKIEJ AKADEMII NAUK, KRAKÓW

monika.bulawa@ijp.pan.pl

ŚWIĘTY WALENTY WE FRAZEOLGIZMACH

I PRZYSŁOWIACH POLSKICH

Słowa klucze: Święty Walenty, frazeologizmy, przysłowia, prognostyki

Keywords: St. Valentine, phrasemes, proverbs, weather proverbs

1. Uwagi wstępne

Opracowanie to, poświęcone funkcjonowaniu we frazeologizmach oraz paremiach postaci św. Walentego, powstało na marginesie moich zainteresowań gwarowymi nazwami chorób. Badając je, spotkałam się z nazwami padaczki, których jednym z komponentów było imię świętego: *choroba / chorość / cierpienia / przypadek / słabość / słabota świętego Walentego*. Ponieważ jednostki tego typu, znane też w dawnej polszczyźnie niegwarowej, motywowane są tym, że św. Walenty był patronem osób chorób na epilepsję, zwracają uwagę na fakt, że we współczesnej kulturze polskiej funkcjonuje on w zupełnie innej roli – a mianowicie patrona zakochanych, od którego imienia pochodzi nazwa ich święta, czyli *walentynki*.

W Polsce jest to zwyczaj stosunkowo nowy, upowszechniony dopiero po przemianach politycznych 1989 r. Mimo zachowanych w nazwie związków z postacią św. Walentego ma charakter całkowicie świecki, stanowiąc jeden z wielu przejętych przez Polaków elementów popkultury amerykańskiej. Można jednak założyć w Kościele katolickim pewne próby schrystianizowania tego zwyczaju i powiązania go z postacią męczennika, od którego imienia wziął swoją nazwę. W Krakowie ośrodkiem kultu św. Walentego w nowej roli jest kościół św. Floriana przy ul. Warszawskiej, gdzie znajduje się obraz tego świętego z pierwszej połowy XVIII w. oraz jego relikwiarz i gdzie co roku odbywają się specjalne nabożeństwa walentynkowe dla zakochanych¹. Popularność walentynek wpłynęła również

¹ https://krakow.wyborcza.pl/krakow/1,44425,6258009,Sw__Walenty_przejmuje_wladze_u_sw__Floriana.html (dostęp: 4 X 2019).

pobudzająco na kult św. Walentego w tych miejscach, w których był on niegdyś żywy, później zaś podupadł. Tak stało się np. w Chełmnie, gdzie w jednym z kościołów przechowywane były fragmenty kości czaszki świętego. Kult jego przysnął w XIX w., choć zachowana została tradycja wystawiania relikwiarza na widok publiczny w dniu 14 lutego. Od 2002 r., jak możemy dowiedzieć się ze strony internetowej parafii, „[...] Msza św. w Farze przed wystawionym relikwiarzem stała się jednym z punktów miejskich uroczystości walentynkowych”².

Tak zmienne losy kultu św. Walentego w Polsce zachęcają do przyjrzenia się, jak dawniej patron ten funkcjonował w naszej kulturze i jakie znalazło to odzwierciedlenie we frazematyce oraz przysłowiach.

2. Święty Walenty i jego obecność w kulturze ludowej

O samym św. Walentym, męczenniku z pierwszych wieków chrześcijaństwa, wiadomo niewiele. Co więcej – istnieje nawet niepewność, czy pod tym mianem kryje się jedna osoba, czy też dwie różne. Jak podaje *Księga imion i świętych* Henryka Frosa i Franciszka Sowy, do niedawna w Martyrologium Rzymskim pod dniem 14 lutego widniało dwóch męczenników, z których jeden śmierć poniósł w Rzymie, drugi zaś w Terni. Obecnie jednak przypuszcza się, że chodzi o jedną postać: albo o biskupa z Terni, którego kult dotarł do Rzymu, albo też – na odwrót – o męczennika rzymskiego, którego kult, gdy dostał się do Terni, „poczytany został za kult lokalny, oddawany pierwszemu biskupowi tego miasta” (Fros, Sowa 2007: 15).

Mimo że sam św. Walenty jest postacią raczej enigmatyczną, znane są wczesne świadectwa jego kultu. Na początku IV w. czczono już grób męczennika, nad którym papież Juliusz I wybudował bazylikę. Ogromną popularność zyskał święty w późnym średniowieczu. Brak pewnych informacji o nim nie przeszkodził w rozwoju kultu, który opierając się na legendach, objął kraje całej niemal Europy, docierając również do Polski. W naszym kraju rozwinął się przede wszystkim w diecezji przemyskiej, gdzie św. Walentego uznano za jej patrona (Fros, Sowa 2007: 16; zob. też: Jagła 2004: 156–157). Relikwie męczennika znajdują się m.in. we wzmiankowanym już krakowskim kościele św. Floriana oraz w kościele św. Mikołaja w Krobi (wprawdzie w 1993 r. ukradziono z niego srebrną trumienkę, w której przechowywany był relikwiarz; jednak szczęśliwie parafia dysponowała również dodatkowymi relikwiami, które mogły zastąpić te, które do tej pory były wystawiane do publicznego kultu³).

² <http://www.wnmpchelmno.pl/kult-sw-walentego> (dostęp: 4 X 2019).

³ <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1524119,1,sw-walenty-opiekujecie-zakochany-z-krobi.read> (dostęp: 4 X 2019).

Jak już wspomniałam, był św. Walenty patronem od epilepsji, do którego modlono się o uleczenie z tej choroby oraz o uchronienie przed nią, por. np.: „Zwykli ludzie z nabożeństwa pościć ku ś. Apolonii i ku ś. Walentemu, aby ich bóg [sic] uchwalił, przez przyczynę ś. Apolonii od bolenia zębów, i przez zasługi św. Walentego od ciężkiej onęj a okrutnej niemocy” (SL VI: 214); „Mówiąc o wielkiej chorobie, powinno się mówić: niech śpi jak święta ziemia, wielką chorobę miewa P. N. N. albo też: święty Walenty, wielką chorobę miewa P. N. N.” (SL VI: 214). Praktyka przedstawiona w drugim cytacie wiąże się z faktem, że padaczka była chorobą, której nazwa podlegała tabu językowemu, wynikającemu z obawy, iż jej wymówienie może przywołać chorobę (Krawczyk-Tyrpa 2001: 92–93; Buława 2019: 70, 387). Aby tego uniknąć, nie wypowiadano nazwy schorzenia, zastępowano ją jakimś określeniem omownym albo też – jeśli już nazwa była wymawiana – opatrywano ją formułką mającą zapobiec przywołaniu choroby. Z takimi właśnie formułami – znanymi też w kulturze ludowej (zob. Buława 2019: 387) – mamy do czynienia w powyższym cytacie.

Jako uzdrowiciel św. Walenty występuje w legendach. W jednej z nich przywraca do zdrowia cierpiącego na padaczkę syna rzymskiego mówcy Kratona. W innej w pewien zimowy dzień opiekuje się chorym żebrakiem, ofiarując mu swój własny płaszcz. Jak się później okazuje, pod postacią żebraka ukrywał się sam Chrystus, który zwracając płaszcz Walentemu, w nagrodę za jego miłosierny uczynek obdarowuje go łaską uzdrawiania chorych na podagrę i padaczkę (Jagła 2004: 156). Również w ikonografii świętego akcentowano motyw jego uzdrowicielskiej mocy, przedstawiając go np. w towarzystwie leżącego u jego stóp epileptyka czekającego na cud wyleczenia (Jagła 2004: 158).

Przypuszcza się, że św. Walenty stał się patronem chorych na padaczkę na gruncie kultury niemieckiej w wyniku skojarzenia imienia tego świętego z niem. cz. *fallen* ‘upadać, padać’ (Brückner 1937: 172⁴; Jagła 2004: 157).

Również w źródłach etnograficznych i gwarowych znajdujemy informacje pokazujące, że święty ten funkcjonował w dawnej kulturze ludowej w roli patrona chorych na padaczkę i że do jego wstawiennictwa uciekano się w wypadku tej choroby (np. NT II 198; Wisła X: 342; Szychowska-Boebel 1972: 20). Istniała np. praktyka zamawiania mszy w kościele, któremu patronuje św. Walenty, oraz ofiarowywania świecy „na miarę chorego”: „Świecę tę zapalają podczas odprawiania mszy św., a równocześnie ze spalaniem się świecy, zmniejsza się i choroba. Gdy świeca zupełnie się wyświeci, choroba znika” (Spittal 1938: 129).

W jednym z tomów *Ludu...* Kolberga znajdujemy informację, że dzień św. Walentego (14 lutego) był dniem, w którym chłopci udawali się na zabieg puszczania

⁴ „Chorobą św. Walentego przezwali Niemcy padaczkę [...], bo nazwa kilku świętych Walentych przypominała im ich «fallende Sucht», a myśmy to za nimi powtórzyli” (Brückner 1937: 172).

krwi (uważany w medycynie ludowej nie tylko za zabieg leczniczy, ale też profilaktyczny). Takie objaśnienie tej praktyki podaje wspomniane źródło: „Ś. Walenty, patron chorób i padlicy; dla tego [*sic*] włościanie, co zaród chorób w krwi upatrują, zwykli w ten dzień krew puszczać” (Krak IV: 284).

Istniały ponadto w kulturze ludowej praktyki magiczne związane ze św. Walentym lub dniem jego wspomnienia, które miały chronić zboże przed szkodnikami (ptakami, myszami) lub chorobami. Są one następujące:

- należy zasiać 14 lutego na podwórzu trochę ziaren owsa, jęczmienia, jarej pszenicy, żeby ptaki i myszy nie wyjadały potem zboża w polu (PBTN III: 63);
- należy siać proso (Lud XII: 62; Zb VI: 276) oraz zboża jare, zwłaszcza jęczmień (PBTN III: 63), w tym dniu tygodnia, w którym w danym roku przypadało św. Walentego – nie będą wówczas jadły ich wróble (PBTN III: 63), bo nie będą wiedzieć, co to jest (Lud XII: 62), albo też dzięki temu uchroni się proso od śnieci (Zb VI: 276);
- należy przed siewem prosa zmówić pięć modlitw do św. Walentego, a w czasie siewu do nikogo się nie odzywać, aby ochronić proso przed wróblami (Zb VI: 276);
- należy w dniu św. Walentego przed wschodem słońca i po jego zachodzie ob siać popiołem zboże wzdłuż jego granicy – wówczas „śwenty Walenty będzie wróble odganiał od tego zboża” (PBTN III: 63).

3. Źródła materiału frazeologicznego i paremiologicznego

Omawiane przeze mnie frazeologizmy oraz przysłowia pochodzą w większości z następujących źródeł:

- *Księga przysłów* Samuela Adalberga (KPP) oraz *Nowa księga przysłów polskich* (NKPP); gdzie było to możliwe, korzystałam bezpośrednio z publikacji, z których zbiory te czerpały materiał: w takim wypadku odwołuję się do tych właśnie publikacji; przywołując przysłowia bezpośrednio za KPP oraz NKPP, podaję ich źródła wówczas, gdy wnoszą one informację na temat chronologii, gwarowego charakteru lub geograficznej lokalizacji danego przysłowia⁵;
- dwa zbiory przysłów ludowych: *Przysłowia i zwroty powiedzeniowe z okolic Głogówka*, zebrane przez Feliksa Plutę (PlutaPrzysł), *Przysłowia i „pogodki” ludowe na Górnym Śląsku*, zebrane przez Stanisława Wallisa (WallisPrzysł)⁶;

⁵ Oczywiście nie zawsze tytuły zbiorów, z których korzystano w KPP lub NKPP, pozwalają ustalić, jaki charakter (ogólnopolski czy gwarowy) mają zgromadzone w nich przysłowia.

⁶ W wypadku materiałów gwarowych pozyskanych z tych oraz innych źródeł nie podaję szczegółowych lokalizacji, a jedynie informację, do jakiego dialektu należy gwara, w której dane przysłowie odnotowano.

- *Słownik gwar kaszubskich*⁷ Bernarda Sychty (SGK).

Materiał XVII-wieczny pozyskany za pośrednictwem KPP oraz NKPP został poszerzony o frazeologizmy wyekscerpowane z następujących publikacji:

- *Szóste kazanie pokutne* Adama Gdacjusza (SzKP), pisarza religijnego, duchownego luterańskiego; w kazaniu tym autor piętnuje grzech nadużywania imienia Pańskiego oraz złorzeczenia, stąd też dostarcza ono ciekawego zbioru przekleństw używanych w XVII-wiecznej polszczyźnie;
- opracowania Juliana Krzyżanowskiego (MG) oraz Doroty Adamiec (2007) (podobnie jak w wypadku materiału z KPP i NKPP korzystałam bezpośrednio ze źródeł, które przywoływali autorzy w tych opracowaniach).

W zebranym materiale imię świętego wystąpiło w formach: *Walanty* (w tekstach z XVI i XVII w.), *Walenty* oraz *Walek*.

4. Święty Walenty we frazeologizmach i przysłowiaach

4.1. Święty Walenty jako patron epileptyków

Jak już wspomniałam, w dawnej polszczyźnie znane były nazwy padaczki motywowane patronatem św. Walentego. Jedna z nich wystąpiła w przekleściu⁸ odnotowanym w XVII w.: *Bodaj cię św. Walentego niemoc*⁹ *popadła!* (KPP: 581). Choroba stanowi obok śmierci i niedoli jedną z trzech rzeczywistości, które przywoływane są w tego rodzaju aktach mowy jako kara dla osoby przeklestej (Engelking 2000: 246–262). Życzenie choroby wyrażane może być w nich w sposób ogólny, z użyciem hiperonimu (np.: *Bodaj cię trzy choroby utłukły!* (Lub I 26)), opisowy (np.: *Bodaj ci się kiszki powykręcały* (Łęcz 11)) albo też z użyciem nazwy choroby (zob. takie formuły w: Engelking 2000: 246–248; Buława 2016a).

W przekleściach tego ostatniego typu często występowały nazwy zarazy oraz paraliżu lub apopleksji (znane są one – z leksemami *cholera* oraz *szlag* – także współcześnie). W dawnej polszczyźnie oraz w gwarach można jednak znaleźć również przykłady na sięganie w nich po nazwy padaczki, choroby – podobnie jak wyżej wymienione – ciężkiej i niebezpiecznej, a więc także odpowiadającej celowi,

⁷ Od 2005 r. kaszubszczyzna ma status języka regionalnego. Zgodnie z tradycyjnym ujęciem uwzględniam jednak w swojej pracy również materiały kaszubskie (które zresztą – warto dodać – wciąż są wprowadzane do drukowanych po 2005 r. tomów *Słownika gwar polskich* PAN).

⁸ Terminu *przekleście* używam na określenie formuły słownej zawierającej życzenie złego losu (Engelking 2000: 132).

⁹ *Niemoc świętego Walantego / Walentego* ‘padaczka’ (SPXVI XVII: 381; SL III: 330).

w jakim formułowane są przeklęcia, por.: *Bodaj cię kádúk¹⁰ porwał!*; *Bogdaj cię ciężka choroba¹¹ popádlá!* (XVII w.) (SzKP 160–161); *Bodaj cię wielga choroba¹² thukła!* (Maz V 31); *Bodaj cie padacka wziena* (MPTL XXVI: 288).

Warto zauważyć, że choć sam Walenty nie występuje w przytoczonym przekleciu w negatywnej roli, to jednak przywoływany jest w kontekście złorzeczenia. Jeszcze dalej w tym kierunku idą frazeologizmy, w których nie pojawia się nazwa choroby, ale samo imię patrona lub imię poprzedzone przymiotnikiem *święty*. Są to:

- porównanie *ktoś płacze, jakoby go Walenty trząśł*: „Płakała, jakoby ją Walenty trząśł”¹³ (XVII w.) (PKR 216);
- przeklecie *bo(g)daj kogoś (święty) Walenty ciskał / popadł*: „A bodajże cie święty Walenty ciskał, nigdyć ja tego nie cynię, ani będę cynił” (XVII w.) (PSM 274); „Juzem i maciezy [*sic*] łajał, co mię urodziła, bogdaj ją Walenty popadł” (XVII w.) (PKR 227); z elipsą: *bodaj kogoś Walenty*: „Bodaj że cię Walenty” (XVII w.) (W. Potocki, *Ogród fraszek*, za: NKPP III: 612).

Frazeologizmy te można interpretować na dwa sposoby. Po pierwsze, jako związki z eliptycznymi wersjami nazw padaczki z imieniem świętego, wersjami pozbawionymi hiperonimów typu *choroba*, *niemoc*, por.: *ktoś płacze, jakoby go niemoc świętego Walentego trząśła* vs. *ktoś płacze, jakoby go Walenty trząśł*. Po takim przekształceniu dochodzi jednak do odwrócenia roli, w jakiej występuje święty – z patrona broniącego przed chorobą staje się jej sprawcą. Według drugiej interpretacji byłby to jednak nie „skutek uboczny” elipsy, lecz celowy zabieg. Na taką interpretację naprowadzają dawne niemieckie nazwy padaczki takie jak: *St. Veltins-Rache* (‘zemsta świętego Walentego’) oraz *St. Veltins-Arbeit* (‘robota świętego Walentego’). Jak zauważa Jowita Jagła, historyk sztuki, badająca ikonografię patrona epileptyków, nastąpiło w ich wypadku

specyficzne dla religijności ludowej zamienienie pojęć, oparte na wierze w odwracalność mocy świętych. Należało ich czcić, ponieważ Wielcy Lekarze szybko przywracający ludzi do zdrowia mogli równie szybko odwrócić się od człowieka, który nie okazywał im szacunku. Co więcej, w ich mocy było „szafowanie” chorobą, z której leczyli – potrafili ją zesłać na ludzi w celu słusznego ich ukarania (Jagła 2004: 157).

¹⁰ *Kaduk*, zapożyczona z łaciny nazwa epilepsji, zaczęła funkcjonować później jako nazwa diabła; w przywołanym jednak przekleciu, jak wyraźnie wskazuje kontekst, chodzi jeszcze o *kaduk* jako nazwę choroby.

¹¹ *Ciężka choroba* ‘padaczka’ (SL I: 309; daw. SW I: 336).

¹² *Wielka choroba* ‘padaczka’ (SL VI: 294; SW IV: 8), nazwa powszechna też w gwarach (SGP IV: 31–32).

¹³ W cytatach z PKR, PSM oraz ALS nie zaznaczam ewentualnego ucięcia ich początku lub końca.

Przedstawione wyżej frazy bliskie są tych związków z imieniem patrona epileptyków, które można traktować jako wariantywne w stosunku do frazeologizmów z komponentem znaczeniowym ‘diabeł’ (zob. MG III: 154; Adamiec 2007: 114, 116, 119). Chodzi o związki z członem *Walenty* mające odpowiedniki, które zawierają rzeczownik *diabeł* lub jego bliskoznaczniki (*szatan*, *zły duch*), tożsame pod względem znaczenia, obrazowania oraz formy składniowej¹⁴. Do grupy tej należą:

- *do Walentego*: „Do Walantegoż, nie psesydzaj ze mnie” (XVII w.) (ALS 430); por.: *do diabła / biesa (z czymś, z kimś)* (Adamiec 2007: 116);
- *idź do Walentego (z czymś)*: „Idźże do Walantego” (XVII w.) (PKR 189); „Idź do Walantego / Z twoją służbą” (XVII w.) (PKR 579); por.: *idź do diabła* (Adamiec 2007: 116);
- *daj kogoś, coś Walentemu*: „I sam coś, bez wątpienia, byłem śmierci blisko. / Gdziesi mię prowadzili tam do kollegium, / Dajże go Walantemu, toć tam bardzo biją” (XVII w.) (PKR 336); „Dajże ich Walantemu” (XVII w.) (PKR 229); „Jednej skostowawszy krzusi się i spluwając mówi. Dajże je Walantemu, toć to rzeczy brzydkie, / Obiecuję, poruszą *intestina* wszystkie” (XVI w.) (PKR 99) (też: PKR 216, 219); por.: *daj kogoś diabłu* (Adamiec 2007: 119);
- *porwano / porwan Walentemu / Walkowi*: „Abo czasem imę wyć za cudzą obo-rą, / Jak wilkołek, to oni strachu sie nabiorą. / Wskok do połcia, wysła mi sztukę mięsa dużą, / A porwano Walkowi, niechaj djabli służą” (XVII w.) (PKR 193); „Ho, porwan Walantemu, nie chcę ja do niego” (XVII w.) (PKR 238); por.: *porwono diabłu* (Adamiec 2007: 117)¹⁵; *porwoneś diabłu* (SzKP 157);
- *(święty) Walenty w kimś*: „Dobraś, Walanty w tobie” (XVII w.) (PKR 209); „Ciężkie niemocy, kordyjaki¹⁶, korfąnty¹⁷, ś. Wálanty w tobie!” (XVII w.) (SzKP 161); por.: *diabli / zły duch w kimś* („Dyabli w tobie! Zły duch w tobie!”) (SzKP 157)¹⁸;
- *wie kogoś Walenty*: „Trzeba nam zgoła chować uczone kantory, / To i onych będą mieć i nas za doktory. [...] A, a, wie ich Walanty, jako ich i chować” (XVII w.) (PKR 153–154); „A ja, wie go Walanty, kędy sie mam wrazić, / Jużem obszedł wszytek świat, już nie mogę łązić” (XVII w.) (PKR 202); „Ale

¹⁴ Odpowiedniki z leksemem *diabeł* lub synonimicznym podaję z kazania A. Gdacjusza (SzKP) oraz z monografii D. Adamiec (2007), jako że zawierają one materiał odpowiadający chronologicznie frazeologizmom z członem *Walenty* (*Walek*).

¹⁵ „Znaczną wariacją formalną charakteryzuje się kolejne przekleństwo – frazeologizm, którego sens można sparafrazować ‘niech coś przepadnie’: *diabłu porwony, diabłu porwono, porwan diabłu, porwon diabłu, porwono diabłu, porny diabłu, arwon diabłu*. Częstokroć związek ten funkcjonuje jako wtrącony w tok wypowiedzi wykrzyknik” (Adamiec 2007: 117). *Kordyjaka* ‘bliżej nie określona choroba serca lub żołądka’ (SPXVI X: 631).

¹⁶ *Kordyjaka* – bliżej nie określona choroba serca lub żołądka’ (SPXVI X: 631).

¹⁷ *Korfanty* – śląska nazwa diabła (SEŚI II: 490).

¹⁸ Jak pokazuje materiał zebrany w SzKP, schemat składniowy *coś w kimś* mógł być w przekleciach realizowany także z innymi elementami leksykalnymi, np.: „Francá w tobie!” (SzKP 161); „Piorun w tobie!” (SzKP 159).

wie cię Walanty, szkoda z tobą chodzić” (XVII w.) (PKR 195); por.: *wie kogoś diabeł* (Adamiec 2007: 114);

- *Walenty komuś po kimś*¹⁹: „Walentyż mi po tobie, po co żeś tu przyszła” (XVII w.) (ALS 428–429); por.: *diabeł / bies (był / było / będzie) (komuś) po czymś* (Adamiec 2007: 69).

Jako przekształcenie imienia *Walenty* interpretowana jest też forma *Walekko* odnotowana w przekleściu *ksiądz Walekko w tobie* (PKR 228) (MG III: 154; ALS 322).

Do używania przekleństw z imieniem *Walenty* odnosi się zapewne zwrot *Walentymi* ciskać, odnotowany w następującym cytacie: „Jeśli białołowy będą o złych rzeczach myśleć, *Walentymi* ciskać, takie pewnie wyrodków i cudów narodzą” (SL VI: 214).

Na tego rodzaju frazeologizmy zwrócił już uwagę J. Krzyżanowski, objaśniając je tym, że epilepsję przypisywano dawniej działaniu złego ducha: „Choroba, przeciw której uciekano się do wstawienictwa św. Walentego, a która była dziełem diabła, sprawiła, że z biegiem czasu wyobraźnia ludowa poczęła obie te osobistości mieszać, że skoro to «choroba św. Walentego» czy po prostu *Walka*, a rezultat opętania przez diabła, to widocznie *Walek* jest imieniem owego złośliwego diabła” (MG III: 152–153). W ten sposób doszło do „przeosobliwej kontaminacji dwu przeciwnych wyobrażeń, sprawcy choroby i jej lekarza” (MG III: 153). Należy podkreślić, że do zaistnienia owej kontaminacji nie wystarczyłoby zapewne to, że św. *Walenty* był patronem od epilepsji, ważny był fakt, że imię jego występowało jako człon nazw tej choroby. Przekleście *bodaj kogoś świętego Walentego niemoc popadła* mogło ulec przekształceniu w *bodaj kogoś Walenty popadł*, co doprowadziło do powstania omawianych frazeologizmów wariantywnych.

J. Krzyżanowski przywołuje ponadto kilka cytatów z literatury sowizdrzałskiej, w których wyraz *Walenty* (*Walek*) wyraża „zaprzeczenie o silnej barwie uczuciowej dającej wyraz niechęci, oburzeniu, gniewowi”, np.: „A Walentegoż by wilk miał w stodole działać!” – replika na wypowiedź Żaczka, który zapytany, czy chodzi do szkoły, odpowiada, że bywa tam równie często jak wilk w stodole; „Ho, *Walka*ć mię witano, w dupęć mi to dano” – odpowiedź na pytanie, jak *Wawrzek* został przywitany w szkole (oba cytaty z *Komedii o Wawrzku*; więcej przykładów zob. MG III: 154–155).

Jako analogię do przedstawionego procesu semantycznego warto przywołać rozwój znaczeniowy zapożyczenia *kaduk*, które przejęte zostało jako nazwa pa-

¹⁹ Komponent *Walenty* zastępuje tutaj zaimek *nic* (podobnie jak we frazeologizmie *diabła wart*). Dla frazy *diabeł / bies (był / było / będzie) (komuś) po czymś* D. Adamiec (2007: 69) podaje następujące znaczenie: ‘nic dobrego, pożytecznego z czegoś nie wynikło / wyniknie; to wszystko na nic’.

daczki (zob. przyp. 10), później nabrało zaś znaczenia ‘diabeł’ (SESł II: 17–18), jak również inne tego rodzaju przekształcenia semantyczne, opisywane przeze mnie na materiale gwarowym, w wyniku których nazwa choroby zaczynała w danej gwarze być traktowana jako synonim rzeczownika *diabeł* lub też funkcjonowała jedynie jako człon frazeologizmów wariantywnych w stosunku do jednostek z komponentem ‘diabeł’ (zob. Buława 2016b).

Biorąc pod uwagę kwestię rozpowszechnienia w polszczyźnie frazeologizmów z członem *Walenty* (*Walek*) ‘diabeł’, należy zauważyć, że niemal wszystkie zostały wyekscerpowane z tekstów zaliczanych do literatury sowizdrzalskiej. Jak zauważa J. Krzyżanowski, występują one prawie wyłącznie w utworach rozgrywających się w środowisku chłopskim, autorzy zaś wkładają je zazwyczaj w usta chłopów: „Spostrzeżenie to wskazywałoby może, iż omawiane zwroty były charakterystyczne przede wszystkim dla «grubej mowy chłopskiej»” [...] (MG III: 155). Mają one ponadto zawsze nacechowanie komiczne (MG III: 156).

W materiałach gwarowych zgromadzonych w kartotece SGP nie znalazłam podobnych związków, z wyjątkiem gwar kaszubskich, gdzie znane były określenia *walentyński diabeł* (według definicji B. Sychty: ‘bliżej nieokreślony zły duch, prawdopodobnie diabeł zadawany przez czarownicę ludziom w pożywieniu’ (SGK VI: 50)) oraz *walentyński* (w użyciu rzeczownikowym). Używano ich w wykrzykownikach: *do walamtyńszczęch djoblów!* (SGK I: 211), oraz w przekleciach: *do kopě set walamtyńskich djablów, co bē jes jich zjád!, co bē jes walamtyńskěto zjád, ale takiěto jak skopa!*²⁰ ‘obyś diabła zjadł wielkiego jak skopa’²¹ (SGK VI: 50–51), co dało asumpt do powstania zwrotu *kląć walentyńskimi diabłami* o znaczeniu ‘mocno przeklinać’ (SGK II: 169).

Przedstawione dotychczas związki odwoływały się – bardziej lub mniej bezpośrednio, czasami wręcz *à rebours* – do św. Walentego jako patrona chorych. Z tą też funkcją łączy się paremia *Na święty Walenty puszczaj krew choć z pięty* (Ż. Pauli, *Przysłowia i przypowieści ludu polskiego*, za: NKPP III: 612) nawiązująca do wspomnianego wyżej zwyczaju upuszczania krwi w dniu tego właśnie świętego. U Adalberga znajdujemy również wariant tego przysłowia, mniej dla mnie jasny: *Hej! św. Walenty wypuszcza z krwi tręty*²² (*węty*) (XIX w.) (KPP: 581).

4.2. Przysłowia kalendarzowe

Druga grupa zebranych przeze mnie jednostek to przysłowia kalendarzowe, w tym prognostyki, notowane zarówno w źródłach gwarowych, jak i o charakterze ogól-

²⁰ Cytaty z SGK podaję w zapisie ortograficznym, jedynie z osobnymi znakami dla *a* pochylonego (*á*), *e* pochylonego (*ě*) oraz szwa (*ě*).

²¹ *Skop* ‘kastrowany baran’ (SGK V 54).

²² W gwarach *tręt* to nazwa trutnia. Nie wiadomo jednak, czy o tę jednostkę chodzi w przysłowiu.

nopolskim. Przysłowia te nie odwołują się do żadnych specyficznych cech św. Walentego, a jedynie do dnia, w którym wypadało jego wspomnienie, czyli 14 lutego.

Przysłowia wiążą ten dzień albo z odwilżą, pogodą, która zaczyna zwiastować zbliżanie się zimy ku końcowi, albo – na odwrót – z mrozem. Do pierwszej grupy zaliczają się przysłowia przestrzegające przed jazdą w tym okresie po lodzie znajdującym się na rzece lub jeziorze – może bowiem być już zbyt słaby i się załamać:

- *Na święty Walek nie masz pod lodem / nie ma (już) pod lodem / nie ma łód pod spodem balek*²³; przysłowie to notuje słownik Trotza: *Na św. Walek nie masz pod lodem balek* (za: KPP : 581), Słownik wileński (w brzmieniu jak wyżej) (SWil II: 1806) oraz Słownik warszawski: *Na św. Walek nie ma łód pod spodem balek* (SW VI: 328); występuje również w źródłach pokazujących przysłowia ludowe²⁴, także przysłowia kaszubskie²⁵;
- *Święty Walek nie ma pod lodem balek* (Śl WallisPrzysł 112); *Świantygo Walka niy möu łód balka* (Śl PlutaPrzysł 95); *Na świętego Walka nie ma pod lodem balka* (Śl WallisPrzysł 81; NKPP III: 612);
- *Po świętym Walku niema [sic] pod lodem balku* (J. Lompa, *Przysłowia i mowy potoczne ludu polskiego na Szląsku*, za: KPP: 581); *Po św. Walku łód już nie na balku* (Śl WallisPrzysł 98);
- *Świantyj Walek złómoł balek*²⁶ (Śl PlutaPrzysł 95); *Świantyj Walek złómie balek* (Śl PlutaPrzysł 95); *Świantyj Walek złómie pod lodem balek* (Śl PlutaPrzysł 95);
- *Święty Walenty – połamie pod lodem pręty* (Mp Zb VI 164).

Przysłowia kalendarzowe antonimiczne w stosunku do wyżej wymienionych, a zatem wskazujące na mróz panujący w dniu św. Walentego, są następujące:

- *Świantyj Walek podeprze balek* (Śl PlutaPrzysł 95); *Świantyj Walek podłożył pod łód balek* (Śl PlutaPrzysł 95);
- *Święty Walenty odmroził pięty* (A. Pach, *Przysłowia podhalańskie*, za: NKPP III: 612); *Święty Walenty rad odmrozi pięty* (J. Broda, *Przysłowia cieszyńskie*, za: NKPP III: 612).

Jako odwołanie do mrozu objaśniane jest w NKPP również przysłowie: *Święty Walenty bywa nieugięty* (W. Kunysz, *Przysłowia rzeszowskie*, za: NKPP III: 612).

Mróz w dniu św. Walentego zapowiada, że zima będzie jeszcze długo trwała, stąd też przysłowia: *Święty Walenty gdy odmrozi pięty, na żyżywienie sprzedawaj sprzęty* (Śl WallisPrzysł 112; Mp Zb VI: 164); *Gdy święty Walenty odmrozi pięty, to na żywność sprzedawaj sprzęty* (Śl WallisPrzysł 42); *Gdy święty Walenty odmrozi pięty, to na opał, żyżywienie i ubranie sprzedawaj sprzęty* (M. Basa, *Przysłowia*

²³ Ze względu na dużą liczbę poświadczeń zapisuję to przysłowie w postaci uogólnionej. W wypadku innych przysłów podaję bezpośrednio materiał.

²⁴ Np.: Lub II: 167; Maz I: 116; Święt 571; Zb VI: 164.

²⁵ Np.: *Na swianty Walk ni ma ju pod lodem balk* (SGK VI: 50).

²⁶ W źródle forma *balek* zapisana od wielkiej litery.

kieleckie, za: NKPP III: 612); *Jak Walenty przymrozi pięty, trzeba sprzedawać na wyżywienie sprzęty* (NKPP III: 612). Prawdopodobnie do sytuacji przedstawionej w wymienionych wyżej paremiach odnosi się też przysłowie *Na święty Walenty uciekają z domu centy* (J. Broda, *Przysłowia wielkopolskie*, za: NKPP III: 612).

Wśród prognostyków dominują przysłowia realizujące schemat „deszcz w dzień św. Walentego zapowiada mrozy”:

- *Gdy na święty Walenty deszcze, mrozy bywają jeszcze* (NKPP III: 612); *Gdy na św. Walek deszcze – mrozy wrócą jeszcze* (Mp Zb VI: 164); *Gdy na Walka są deszcze, będzie ostry mróz jeszcze* (Maz Maz I: 116; NKPP III: 612); *Gdy na Walka są desce, Bedzie duży mróz jesce* (Mp Święt 571);
- *Święty Walenty dysce, będzie wiela mrozów jesce* (J. Świętek, *Brzozowa i okolice Zakliczyna*, za: NKPP III: 612); *Walek deszcze, mrozy wrócą jeszcze* (J. Ondrusz, *Przysłowia cieszyńskie*, za: NKPP III: 612);
- *Kiedy Walka skropią deszcze, mrozy cię poszczypią jeszcze* (NKPP III: 612);
- *Jak się Walek zeszczy, mróz jeszcze potrzesczy* (NKPP III: 612);
- *Gdy w św. Walek deszcz pada, drugą zimę zapowiada* (KPP: 581);
- *Na św. Walentego – bywa zwykle mróz niczego. Ale jak Walek się rozdeszcze, pewne mrozy wrócą jeszcze* (Śl Zb VI: 164); *Na świętego Walentego trzyma zwykle mróz niczego, lecz jak Walek się rozdeszcze, pewnie mrozy wrócą jeszcze* (NKPP III: 612).

Do przeciwstawnej sytuacji – wiążącej okres roku, w którym przypada dzień św. Walentego, z początkiem ocieplenia – odwołują się z kolei przysłowia:

- *Jak Walenty nie poleje, to na wiosnę masz nadzieję* (NKPP III: 612);
- *Scholastyka²⁷ – mróz utyka, a nim Walek nam zaświeci, obaczyma, mróz kark skręci* (Maz Maz I: 116; Mp Zb VI: 164); *Scholastyka: Mróz utyka. Zanim Walek nám zaświeci, Obącywa – mróz kark skręci* (Mp Święt 571).

W zebranych przeze mnie materiale znalazły się również dwa przysłowia, których interpretacja nie jest jednoznaczna. Pierwsze z nich występuje w dwóch wariantach:

- *Święty Walek tych powali²⁸, co patronem go nie znali* (KPP: 581; Śl Wallis-Przysł 112²⁹);
- *Święty Walek tych powali, co patronem go nie zwali* (Maz Maz I: 116; Wisła III: 946³⁰).

W jednym ze źródeł przysłowie to (w wersji *co patronem go nie zwali*) opatrzone zostało komentarzem: „Gdyż często już lód jest wtedy tak słaby, że często

²⁷ Dzień św. Scholastyki przypada 10 lutego.

²⁸ Według J. Karłowicza mamy tu do czynienia z przypadkiem „przystosowania imienia św. Walentego do wyrazu walić” (Wisła III: 946).

²⁹ Z nieco innym szykiem: *Święty Walek tych powali, co go patronem nie znali*.

³⁰ Jako „przysłowie ludowe”, bez lokalizacji.

ani przejeżdżać ani przechodzić po nim nie można” (Maz I: 116). A zatem jeśli ktoś, nie wiedząc lub zapomniawszy o tym, że jest dzień św. Walentego, a więc dzień, kiedy lód już nie jest mocny, wejdzie lub wjedzie na zamarzniętą rzekę lub jezioro, ulegnie wypadkowi. W takim ujęciu przysłowie to również nawiązuje do motywu pogody panującej w dniu św. Walentego, tyle że w sposób pośredni. Inaczej interpretuje je J. Krzyżanowski (MG III: 152), według którego odnosi się ono do epilepsji (tak samo w NKPP III: 612). Według tej interpretacji fraza *Święty Walek tych powali* odnosiłaby się zatem do upadku chorego na ziemię podczas ataku choroby. Podobnie – czyli jako przysłowie odnoszące się do epilepsji – NKPP III: 612 traktuje przysłowie: *Św. Walek narobić może kalek* (SW II: 207; Krak IV: 284³¹). Jednak również w tym wypadku chodzić może o tę samą sytuację, do której odnosi się – według innej interpretacji – przysłowie *Święty Walek tych powali, co patronem go nie znali / nie zwali*.

W zebranym materiale znalazła się ponadto paremia *Każdy Walenty ma swoje wykręty* (Wp Zb II: 175), nie nawiązująca do indywidualnych cech św. Walentego, lecz będąca jedynie przekształceniem znanego przysłowia *Każdy święty ma swoje wykręty*.

Na marginesie poruszanej w tej pracy problematyki warto dodać, że w wykorzystanych przeze mnie zbiorach paremiologicznych zawarte były również jednostki, w których występowało imię *Walenty* (*Walek*), które jednak nie odnosiły się do świętego o tym imieniu. Są to: *Walek czubił Maćka, Maciek czubi Walka* (KPP: 581, z objaśnieniem: „T.j. szczęście jest zmienne; raz ten, drugi raz ów górą; Grzmij, Walenty; Rznij, Walenty, Bóg się rodzi” (NKPP III: 611, z objaśnieniem: „Zachęta do działania; także zwrot karciany”).

* * *

Podsumowując przedstawiony materiał, należy stwierdzić, że w polskiej frazeologii oraz paremiologii występują odwołania do postaci św. Walentego w dwóch funkcjach: jako opiekuna epileptyków, którego imię stanowiło komponent dawnych nazw padaczki, oraz jako patrona dnia 14 lutego. W wypadku tej pierwszej funkcji doszło do specyficznego odwrócenia roli świętego, którego imię zaczęło funkcjonować we frazeologizmach jako nazwa diabła. Z tego rodzaju przekształceniami spotykamy się w literaturze sowizdrzalskiej. W gwarach kaszubskich przymiotnik utworzony od imienia świętego występował w przekleciach i wykrzyknikach jako określenie rzeczownika *diabeł* lub też samodzielnie (w wyniku substantywizacji). Przysłowia kalendarzowe, w tym prognostyki, odnoszące się

³¹ W tym źródle w postaci: *Święty Walek – narobić może kalek-(ów)*.

do dnia św. Walentego poświadczone są zarówno w źródłach reprezentujących polszczyznę ogólną, jak i w zbiorach przysłów ludowych.

Wykaz skrótów geograficznych

Maz – Mazowsze

Śl – Śląsk

Mp – Małopolska

Wp – Wielkopolska

SUMMARY

ST. VALENTINE IN POLISH PHRASEMES AND PROVERBS

There are references to St. Valentine in Polish phraseology and paremiology in which he has two functions: as a guardian of epileptics whose name used to be included in old names of epilepsy and as a patron of February 14. In the first case there was a specific reversal of the role of a saint as his name started to appear in phrasemes to denote the devil. This kind of transformations can be encountered in the seventeenth century picaresque literature. In Kashubian dialects the adjective formed from the name of the saint could be found in swearwords and expletives to define the noun *devil* or independently (as a result of substantivisation). It has been proved that calendar proverbs, including the forecasting ones that refer to St. Valentine's day, exist both in sources that represent General Polish as well as collections of folk proverbs.